

Fig. 8

# ŚLUBY PANIĘŃSKIE

**Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego**

26 - 600 Radom, Plac Jagielloński 15, tel./fax 0 - 48 279 27

ALEKSANDER FREDRO

# ŚLUBY PANIEŃSKIE

obsada

**Pani Dobrójska - KRYSZYNA RAYSKA**  
**Aniela - KATARZYNA KRZYSZKOWSKA - SUT**  
**Klara - AGNIESZKA OKSANOWICZ**  
**Radost - KONRAD FULDE**  
**Gustaw - MAREK BOGUCKI**  
**Albin - ROBERT ŁUCHNIAK**  
**Jan - ANDRZEJ BIENIASZ**

reżyseria - **JAROSŁAW OSTASZKIEWICZ**

scenografia - **EWA GDOWIOK**

współpraca scenograficzna - **WOJCIECH STEFANIAK**

opracowanie muzyczne - **LECHOSŁAW POLAK**

ruch sceniczny - **WOJCIECH KĘPCZYŃSKI**

praca nad słowem - **KRYSZYNA BIGELMAJER**

kompozycja świateł - **MARCIN BUCZKOWSKI**

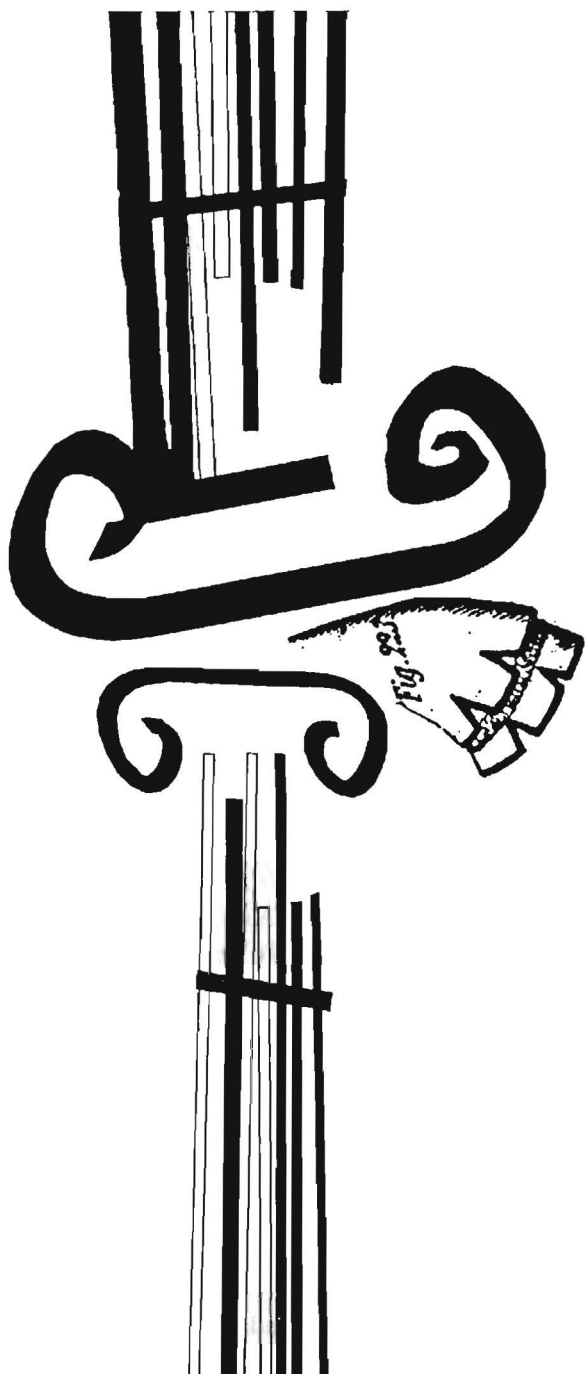
**MAREK ZIELONKA**

asystent reżysera,

inspicjent, sufler - **DANUTA FULDE**

Dyrektor naczelny i artystyczny  
**WOJCIECH KĘPCZYŃSKI**  
Zastępca dyrektora  
**MACIEJ BARGIEŁOWSKI**

premiera 17 grudnia 1994 r.  
Duża Scena



Ta śliczna komedia powinna być w repertuarze na stałe(...), a nie wyskakiwać ni z tego ni z owego, aby się trzymać miesiąc przy pustawej sali i znów przepadać na dziesiątek lat z repertuaru. I sztuka grania Fredry wierszem powinna być pielęgnowana konsekwentnie. (...)

Urok *Ślubów* działa zawsze niezawodnie. To nic, że się je obeszło ze wszystkich stron i opisało na wszystkie sposoby, że się je widziało od dziecka ileż razy, że się przeczytało - o zgrozo!-wszystko, co o nich wymądrkowano. Nie potrafiła zatłamsić tej sztuki cała nadbudowa jej komentatorów i apologetów, choć Bóg wie, że robili, co mogli "w tej mierze", mówiąc po fredrowsku; nie zaszkodziły pękate rozprawy o *Ślubach panińskich* jako o "komedii narodowej"; nic - nawet nuda stu lat komentarzy- nie potrafi zniweczyć wrażenia lekkości, pełni, wdzięku. Bo minęło (jak ten czas leci) z górą sto lat od powstania *Ślubów*; od tego czasu ileż razy księżyc obrócił się złoty, regulując bicie panińskich serduszek; zmieniły się wiele razy obyczaje, konwenanse, mody, style teatralne, odpadły całe pokłady tynku, jakimi starano się niekiedy powlec tę komedię. Jest ona dzisiaj dla nas czystsza formą niż kiedykolwiek, słucha się jej prawie muzycznie, niby jakiej opery Mozarta.

Ten sposób słuchania wskazywałby konieczność pewnych warunków interpretacji. Każda rola jest tu jak gdyby partią wokalną; sceny zbiorowe układają się w tercety, kwartety, słowo staje się materiałem ekspresji muzycznej...

Tadeusz Żeleński (Boy)- *Obrachunki fredrowskie*  
Książka i Wiedza, Warszawa 1989



## Obyczaje seksualne środowiska młodego Fredry

Dojrzewanie Fredry, kształtowanie się jego osobowości następowało w orbicie oddziaływania liberalizmu seksualnego; jego postawa i zachowania stanowiły

efekt przede wszystkim klimatu i zachowań środowiska.

Wpływ tych czynników był szczególnie silny za czasów pobytu Fredry w wojsku. Powszechnie znany jest fakt, że korpus oficerski Księstwa Warszawskiego tworzone na nowoczesnych zasadach, przyjmowano tam często plebejuszy, zniesiono kary fizyczne stosowane wobec podkomendnych itd. Wiemy, iż oficerów tych cechował patriotyzm, waleczność, której dowody składali na polach bitew. (...)

Mniej znany jest fakt, że w tym korpusie oficerskim, szczególnie w oddziałach bezpośrednio podległych ks. Józefowi Poniatowskiemu, w nich zaś właśnie służył Fredro, panowała bardzo swobodna atmosfera obyczajowa. (...)

Więcej informacji wskazujących na swobodę w zakresie

życia intymnego dostarczają korespondencje i poufne pamiętniki. Wynikała ona z wielu przyczyn. Właśnie w tej dobie nastąpiła laicyzacja kultury. (...)

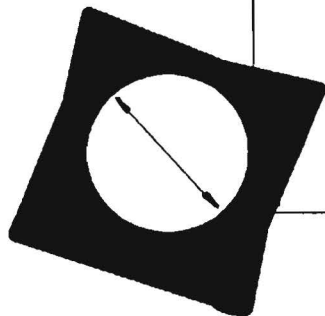
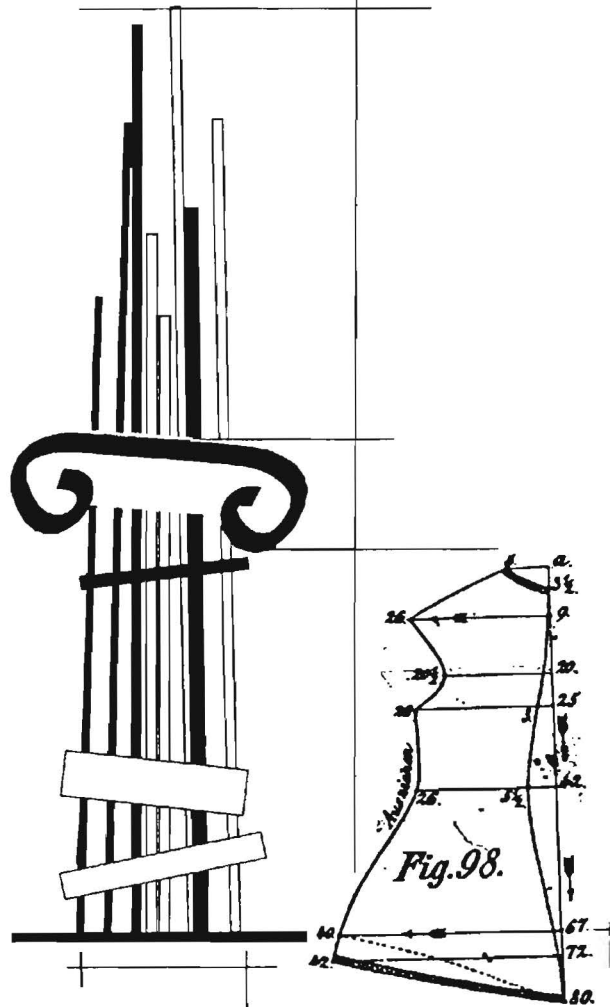
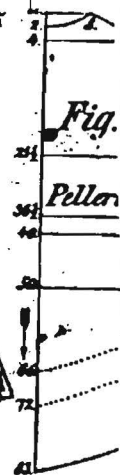
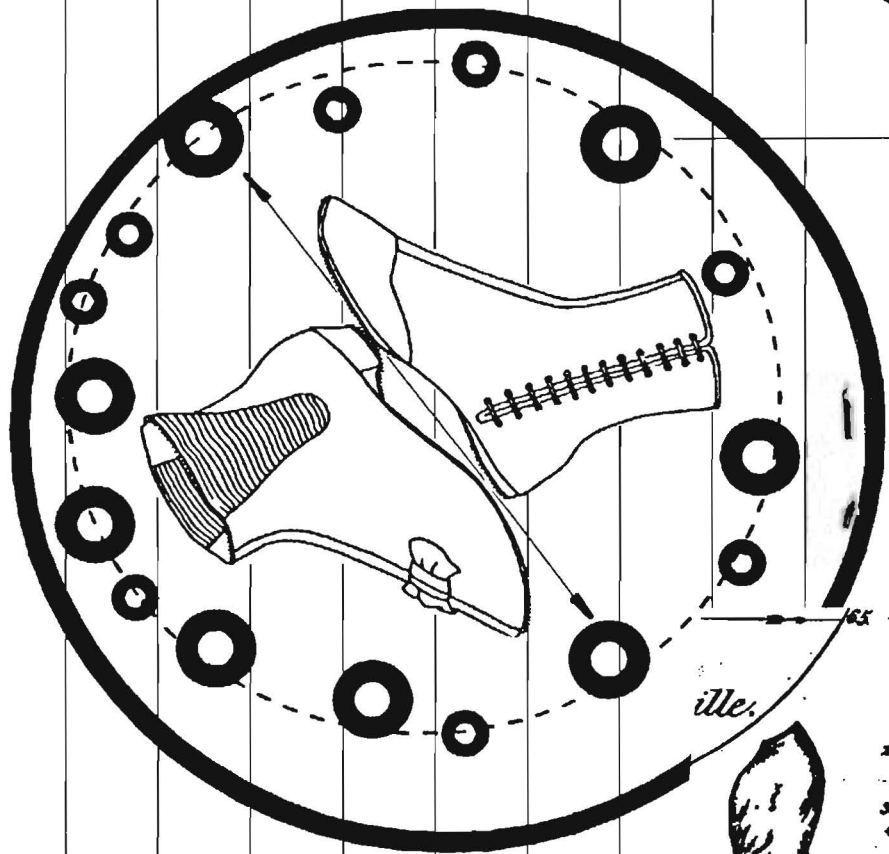
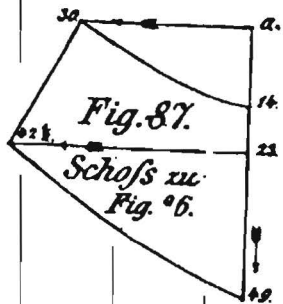
Procesom laicyzacji towarzyszyło oddziaływanie obyczajowości francuskiej, która zerwała z rygiem seksualnym pierwszego okresu Rewolucji i w dobie Dyktatoratu, a następnie Cesarstwa, nawiązywała do swobodnych obyczajów Francji rokokowej.

Należy także uwzględnić oddziaływanie myśli i literatury francuskiej, silnie kształtującej intelektualno - obyczajowy klimat początków stulecia. Już u schyłku XVIII w. wzmógł się dopływ do Polski francuskiej liberyńskiej beletrystyki, w której można było zapoznać się z arkanami "szkoły Amora". Rygorysty ubolewali też nad rozpowszechnianiem ksiąg, "których celem jest przez rozwiązłość, rozpustę i wsteczność wszelką przystojność obyczajów znosić i wyniszczać". Na początku XIX stulecia dopływ ten jeszcze się zwiększył; pamiętajmy, że we Francji wydawano drukiem tak śmiało utwory, jak dzieła de Sade'a. (...)

Pod wpływem tendencji francuskich bardziej liberalna staje się cenzura druków, w związku z czym na przełomie stuleci publikowane są w języku polskim teksty uznawane w okresie poprzednim za nieprzyzwoite. (...)

Wydany w latach 1807-1814 w drukarni pijarów *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego zamieszczał także hasła obsceniczne. (Hasła takie pomijają nawet współczesne nam słowniki naukowe, na przykład Witolda Doroszewskiego.) Liberalizacja cenzury siłą rzeczy spowodowała łagodniejszą ocenę rękopiśmiennych utworów obscenicznych, które od schyłku XVIII wieku wręcz zalewały nasz rynek czytelniczy. (...)

Kapitałną rolę w kształtowaniu postaw i zachowań odegrała osobowość naczelnego wodza - księcia Józefa Poniatowskiego, który w zakresie obyczajowości seksualnej stanowił produkt tak zwanej epoki galanterii. Dominowała ona w europejskim świecie arystokratycznym XVIII wieku. Seks traktowano jako coś naturalnego i nie dopatrywano się w nim niczego wstydliwego. Piękny i czarujący książę Józef, od



młodości "psuty przez kobiety", od początku lekko też traktował zakazy i rygory. Demonstracyjnie lekceważył zasady wstydlności. Pewnego razu, założywszy się, że "na koniu całą Warszawę w dzień biały nago przejedzie", w towarzystwie dwóch innych "naturystów" dokonał tego wyczynu, który bynajmniej nie zaszkodził mu w opinii otoczenia.(...)

Obyczajowości seksualnej tej doby nadawały ton także wielkie damy, które pozostając w polu oddziaływania wzorów lansowanych przez ks. Józefa i cesarski Paryż, w różny sposób pogłębiały polsko - francuską przyjaźń.(...)

Nie wszystkie panie okazywały mężczyznom takie awanse; wedle Stanisława Wasylewskiego, kobiety czasów Księstwa Warszawskiego zachowywały się nie tak rozpustnie, jak panie czasów stanisławowskich. Szczególnie na prowincji okazywano dawną powściągliwość i gorszono się stołecznymi obyczajami czy atmosferą pewnych dworów, np. puławskiego. Należy zgodzić się wszakże z opinią, że cały ówczesny elegancki świat żył i oddychał romansowością. Jeśli też wejrzeć w biografie najwytworniejszych, najbardziej znanych, to trudno pośród nich znaleźć Penelopy, trudno też wierzyć w szczerość potępień swobody znajomych i przyjaciółek. Anna Nakwaska, która w pamiętnikach biadała nad skażeniem obyczajów, sama w czasach Księstwa zyskała reputację kobiety amoralnej, romansującej z licznymi Francuzami. Anna z Tyszkiewiczów Potocka oburzała się na uroczą i wcale nie rozpustną Marię Walewską, że uległa prędszej, niż zdobyta w błyskawicznym tempie twierdza Ulm, przechwalała się, iż odrzuciła zaloty Murata, choć wiemy, że była kochanką innego Francuza, a nawet powątpiewano (w tym jej własny mąż) w legalne ojcostwo jej dzieci. Przy prowadzeniu amorów zachowywano wszakże liczne konwenanse, a także pewną dyskrecję - większą niż w życiu intymnym schyłku XVIII wieku, stąd liczne kamuflaże, niedomówienia towarzyszące tym zachowaniom i związkom.(...)

W korpusie oficerskim Księstwa Warszawskiego czy później Królestwa Kongresowego, kształtowała się, choć oczywiście nie powszechnie, moda nakazująca odrzucanie

ograniczeń i rygorów w dziedzinie seksu, dopingująca do przeżywania coraz nowych przygód erotycznych.(...)

Rozbijano zakazy, wstyd, cały terror pruderii, który narastał od pokoleń. Zdecydowana większość kolegów Aleksandra - z przekonania, potrzeby czy też obawy, by nie uchodzić za śmiesznych skromnisiów - przyjęła wobec seksu postawę afirmującą. Oddziaływanie tych wzorów, modelujących osobowości i zachowania oficerów, plastycznie ukazane jest w pamiętnikach Fredry, który znalazł się w samym centrum owych przemian obyczajowych. Wspomina np. jak to w upalny dzień piękny Artur Potocki, późniejszy adiutant ks. Józefa, rozciągnął się na wiązce słomy w obecności deputacji galicyjskiej przybyłej do obozu - "całkiem nagi!" Akcentuje, że owo odrzucenie wszelkich zakazów i konwenansów w tym zakresie było wręcz konieczne, jeżeli chciało się być popularnym, cieszyć sympatią kolegów.(...)

Flirtom i amorom czasów młodości Aleksandra sprzyjała atmosfera zabaw, balów, które w dobie Księstwa stały się arcymodne, wręcz obowiązujące. Moda balowania wynikała w pewnej mierze z lansowania tej rozrywki przez dwór cesarski, lecz oczywiście także z naturalnych skłonności do zabawy, rozrywki, życia chwilą. W pewnej mierze też z chęci zagłuszenia narastających niepokojów związanych z przeciągającymi się wojnami i perspektywami nowych konfliktów.(...) Zasadniczą atrakcją tych wszystkich zabaw stanowili młodzi, strojni wojskowi.(...) Można przypuszczać, że - podobnie jak w innych latach tego wieku - podczas tego wieku - podczas owych zabaw i balów "niejedna wierność małżeńska i cnota panieńska padła ofiarą patriotycznego zapału".(...)

Uznawanie prawa do korzystania z wszelkich uroków erotyki, aprobowanie pornografii, często wręcz seksualizm, występowały w środowisku wojskowym czy lwowskim młodego Fredry powszechnie. W tym kręgu przejawy życia płciowego nie zostały obciążone ładunkiem wstydu i zakłopotania. Z jednym, istotnym zastrzeżeniem. Tylko nieliczni libertyni, na przykład Artur Potocki, jawnie, programowo lekceważyli tradycyjne

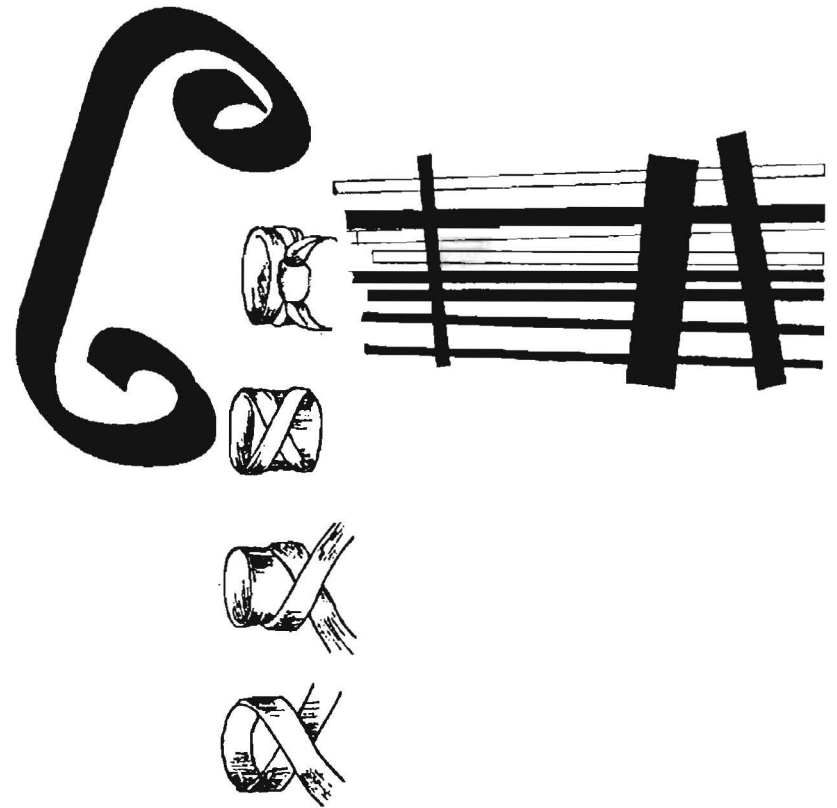
zakazy. U przeważającej większości dominowało typowe rozszczepienie: swobodę obyczajową praktykowali tylko w gronie koleżeńskim, w życiu seksualnym. W oficjalnych wystąpieniach i zachowaniach, w takichż korespondencjach, pamiętnikach, sprawy te tuszowali, przemilczali, w kontaktach towarzyskich przestrzegali obowiązujących konwenansów. Dwoistość zachowań mężczyzn tej doby odsłania m.in. pamiętnikarka Aleksandra z Tańskich Tarczewska. Wyznaje, że po ślubie została zaszokowana przeszłością erotyczną męża, z profesji prawnika, który zachowując zwyczajowe formy towarzyskie, dopiero w małżeńskiej sypialni zrzucił maskę i bez cienia żenady przechwalał się swymi miłosnymi sukcesami i awanturkami z czasów kawalerskich. Tarczewska, już świadoma zarówno roli seksu jak konwenansów, oburzała się, że mężczyźni “nie tylko się nie wstydzą, ale nawet chlubią tymi wyuzdanymi chuci”. Owo rozszczepienie, dwoistość zachowań, stały się znamienne dla całej kultury europejskiej.(...)

Dodajmy, że w omawianych czasach, prócz dwoistości zachowań, podwójnej moralności, występowało świadome przestrzeganie rozgraniczeń i konkretnych ograniczeń. Ówczesne wzory kultury pozwalały na najbardziej obcesowe traktowanie dziewcząt wiejskich, pokojówek, oczywiście także prostytutek, nakazywały szarmanterię wobec dam, choćby najbardziej rozpustnych. Oficerowie doskonale też rozróżniali atmosferę salonu i buduaru od klimatu koszar i schadzek z pokojówkami. Z czasem wyraźnie wystąpi to właśnie m.in. u Fredry pozwalającego sobie na wiele z prostytutkami czy też w intymnych sytuacjach z damami, lecz akcentującego ich nobliwość w kontaktach towarzyskich, a później ukazującego je bardzo dyskretnie w swych oficjalnych dziełach literackich.

Należy także dodać, iż mężczyźni środowiska Fredry swobodę obyczajową w pełni uznawali tylko na pewnym etapie życia, w okresie młodości. Później na ogół dostosowywali się do obowiązujących norm i obyczajów, żenili się, kawalerskie wyczyny składali na karb “grzechów młodości”.(...)

Doświadczenie i wiedza erotyczna umożliwiły Fredrze później znakomite przedstawianie postaci uwodzicieli w jego komediach, m.in. Wacława i Alfreda z *Męża i żony* czy Gucia ze *Ślubów panińskich*. O ostatnim Boy pisał: “Gucio to wirtuoz gry miłosnej, w pokonywaniu przeszkód, w sączeniu owego magnetyzmu, pod którego wpływem Aniela tak bezwolnie drży w jego dłoniach”.

Zbigniew Kuchowicz, *”Aleksander Fredro we fraku i w szlafroku*, KAW, Łódź 1989



Dziękujemy firmom:

## **KWIACIARNIA**

*Wiesław Rus*  
Radom, ul. Kaszubska 17  
tel. 528-71

## **DUET - Hurtownia Alkoholi**

*Radom, ul. Okrzei 17/21*  
tel. (48) 547-80, 524-53  
tel./fax (48) 542-56

## **HUTA SZKŁA GOSPODARCZEGO**

*26-600 Jedlińsk, Wsola 10a*  
tel. (48) 419-41, fax (48) 408-80

## **ANONSE**

*Tygodnik Bezpłatnych Ogłoszeń*  
Radom, tel. (48) 277-84

## **P.P.H.U. RAPID sp. z o.o.**

*Autoryzowany Dystrybutor* **EB**

*Radom, ul. Wrocławska 8*

Dziękujemy za pomoc w realizacji spektaklu firmie:

### **“ALIDEX” - Lidia Kondej, Alicja Zaborska**

Sprzedaż płyt wiórowych  
Radom, ul. Garbarska 115  
tel. 31-48-51

Kierownik muzyczny  
**KONSTANTIN IVLEV**  
Kierownik Biura Obsługi Widzów  
**JOLANTA JANUS**  
Kierownik techniczny  
**TADEUSZ KOBIAŁKA**  
Kierownicy pracowni  
elektroakustycznej  
**MAREK ZIELONKA**  
malarsko - modelatorskiej  
**WOJCIECH WERYK**  
krawieckiej  
**DANUTA DZIARMAGA**  
stolarskiej  
**CZESŁAW LEW**  
fryzjersko - perukarskiej  
**BOGUMIŁA CIECIELĄG**  
tapicerskiej  
**KRZYSZTOR SZALAŃSKI**  
ślusarskiej  
**ROMAN KUCHARCZYK**  
Główny brigadier sceny  
**JANUSZ MŁYNARCZYK**  
Rekwizytor  
**LESZEK ROMANEK**  
Garderobiane  
**HALINA MŁYNARCZYK**  
**GRAŻYNA OWCZAREK**  
Dźwięk  
**HENRYK PANIEC**  
  
Zdjęcia  
**LESZEK GOLEC**

Redakcja programu  
**DOROTA KOLANO**  
Rysunki  
**WOJCIECH STEFANIAK**  
Fotoskład i druk  
Multi-COLOR Radom, tel. 251-51 w. 46



Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji  
ZG ZASP



Cena 15.000,-